

Kilkaset zapachów w jednym flakoniku, czyli brawurowa kariera perfum

Artykuł opublikowany w serwisie: 06.05.2013 r.



Fot. PAP/ Piotr Polak 23.05.2012

Trzy osoby na świecie za perfumy zapłaciły rekordową sumę 215 tys. dolarów. Król Anglii Karol I miał zapachowego doradcę, za to prezydent USA John F. Kennedy perfum nie używał wcale, bo uważał, że jego naturalny zapach jest wystarczająco atrakcyjny.

Najdroższe perfumy na świecie „Imperial Majesty” stworzył brytyjski projektant Clive Christian. Każdy z 10 falkonów zawiera 500 ml perfum, ale cenę - 215 tys. dol. – zawdzięczają one przede wszystkim zdobionemu 18-karatowym złotem i diamentem korkowi. Do tej pory perfumy te znalazły jedynie trzech nabywców. Jednak ten sam zapach, bez spektakularnego korka, można kupić za "jedynie" 2 tys. dol.

Z czego wynika wysoka cena perfum? Dla uzyskania 1 kg esencji zapachowej potrzeba np. dwóch ton kwiatów gardenii, tony kwiatów pomarańczy, 600-800 kg płatków róży, 8 mln kwiatów jaśminu. Do tego kwiaty trzeba zbierać w określonych momentach dnia, bo np. w południe są one inne niż nad ranem. W rezultacie kilogram np. masła irysowego, które daje znakomite rezultaty w połączeniu z innymi składnikami, kosztuje 80 tys. dolarów. „Jednak cena składników to i tak tylko 3 proc. całkowitej ceny perfum. Resztę stanowią marka i marketing” - wyjaśnia prof. Mirosław Wełniak z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Skomponowanie zapachu może trwać długo i wymaga wielu prób, czasem może potrwać nawet 15 lat. Zazwyczaj perfumy składają się z 50 do nawet 700 zapachów, a ich twórca ma do dyspozycji około 400 substancji pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego i ok. 4 tys. zapachowych składników syntetycznych. Dlatego praca komponującego zapach "nosa" do najłatwiejszych nie należy. Nic dziwnego, że jeden z nich swoje "narzędzie pracy" ubezpieczył na 3 mln dolarów.

Pierwszy znany wytwórca perfum Taputti - pochodził z Mezopotamii. Na glinianych tabliczkach zapisywał receptury, konieczne do uzyskania danej substancji. Jako pierwsi pachnidła zaczęli używać właśnie mieszkańcy: Mezopotamii, Chin i Indii. Stamtąd, głównie dzięki kontaktom handlowym, perfumy rozprzestrzeniły się po całym świecie do: Grecji, Egiptu, Persji, Rzymu.

Starożytni Grecy niezwykle dbali o higienę dlatego swoją skórę namaszczeni co najmniej dwa razy dziennie. „Niestety każdą część ciała perfumowali innym olejkiem, w rezultacie mogło to pachnieć strasznie” – mówi prof. Wełniak. Również w starożytnym Rzymie substancje zapachowe stosowano w nadmiarze, a pachnidła dodawano nawet do wina i jedzenia. W 1 roku n.e. zużyto tam 3 tys. ton kadzidła i 500 ton mirry.

W renesansie popularność perfum jeszcze wzrosła, ale głównie dlatego, że ładnymi zapachami zamierzano przykryć te brzydkie. W tamtym czasie rozpoczął się bowiem odwrót od higieny.

„Postępowano tak, by nie myć się wcale, ale obficie zlewać się perfumami, by likwidować przykry zapach powodowany niemytym ciałem. Francuzi, których dziś uważa się za wzór elegancji, w tamtych czasach absolutnie nie byli eleganccy” – wyjaśnia prof. Wełniak.

Podobno francuski król Henryk IV śmierdzał tak bardzo, że jego kandydatka na żonę Maria Medycejska zemdląca podczas pierwszego spotkania. Ludwik XIV komponował własne perfumy, a Ludwik XV wprost zalewał się specjalnie skomponowanym zapachem: „Perfumowany Dwór”.

Nie lepiej było w Anglii, w której królowa Elżbieta uchodziła za czyścioszkę, bo myła się trzy razy do roku. "W szpitalach, fabrykach, na ulicach stało się konieczne używanie jakiegoś zapachu. Inaczej można było umrzeć z niechęci do zapachu” – powiedział prof. Wełniak. Perfumy cieszyły się ogromną popularnością wśród władców, a król Karol I miał nawet specjalnego doradcę do spraw zapachu.

Choć historia przemysłu perfumeryjnego jest bardzo długa, to pierwsza woda kolońska pojawiła się dopiero na początku XVIII wieku. Skomponował ją Włoch Johann Maria Farina. Znana jest pod symbolem 4711, bo w budynku o takim numerze znajdowała się wytwórnia tej wody. „Sposób jej wytwarzania był długo tajemnicą rodu Farina, a używali jej praktycznie wszyscy władcy Europy” – powiedział prof. Wełniak.

Specjalnie skomponowaną wodę kolońską miał też Napoleon. Składała się m.in. z olejku pomarańczowego i rozmarynu. Miała jednak nie tylko wartości zapachowe. „Napoleon uważał, że zabezpieczy go ona przed chorobami, które wtedy szerzyły się w Europie” – wyjaśniał uczony.

Jak powstał jeden z najśłynniejszych zapachów na świecie Chanel No.5? Skomponował go urodzony w Moskwie Ernest Beaux, który po rewolucji październikowej musiał uciekać do Francji. "Podobno na plaży w Cannes został przedstawiony Coco Chanel, która zaproponowała by zaprojektował coś specjalnie dla niej. Zapach, który będzie odzwierciedlał jej osobowość" - powiedział prof. Wełniak.

Podobno Beaux przywiózł ze sobą z Rosji różne już gotowe kompozycje perfumeryjne. Wybrał te, które uważał za najbardziej udane, układając kompozycję ze 130 składników. Ponieważ ulubioną cyfrą Coco Chanel była "5", to bez zastanowienia nadała im taki numer.

Chanel No.5 zrobiły furorę na całym świecie. Powody do satysfakcji mogą mieć też twórcy zapachu „White rose” opartego na aromacie białych róż, fiołka i jaśminu. Ich najśłynniejszą wielbicielek stała się królowa brytyjska Elżbieta II. Bardzo męskiego zapachu przypominającego przyprawy i drewno używał prezydent Ronald Reagan. "Z kolei John F. Kennedy nie używał wód kolońskich bo uważał, że jego zapach jest już wystarczająco atrakcyjny i chyba się nie mylił" - powiedział prof. Wełniak.

Wykład poświęcony historycznym aspektom produkcji perfum prof. Mirosław Wełniak wygłosił podczas 13. Toruńskiego Festiwalu Nauki i Sztuki.

PAP - Nauka w Polsce

Bibliografia:

1. <http://naukawpolsce.pap.pl>